



PŁOMIEŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

ŁÓDŹ DNIA 25 GRUDNIA 2011

ADORACJA EUCHARYSTYCZNA

W naszej kaplicy Królowej Pokoju w dzień i w nocy, trwa w ciszy nieustanna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Pragnę serdecznie wszystkim podziękować za adorację i podzielić się kolejnym słowem z książki: „Dialogi Eucharystyczne”:

Lubię mieć was koło siebie! Zrozumcie Mnie: Pragnę, abyście byli ze mną - a Ja z wami - wszędzie, gdziekolwiek jesteście. Żyję w was, a przez was w świecie, bo dla niego wy jesteście przykładem adoracji eucharystycznej, modlitwy i skupienia.

Godzina adoracji jest płomieniem palącym się w was, a wy przez ofiarowanie siebie wielbicie Mnie, Samotnika Ołtarzy, którego lży cały świat, którego wyparł się wasz wiek dwudziesty.

Wy maleńkie duszyczki, oddane mi serca, trwający w mojej obecności, sami jesteście godziną adoracji. Potrzebuję waszej obecności przy Najświętszym Sakramencie. Przychodźcie do Mnie! Daję wam miłość! Uwielbiajcie Mnie, bo jestem z wami po kres wieków.

Złącz się z moją Matką, z całym Kościołem, z ludzkością, z niebem i ziemią, z aniołami i świętymi - i adoruj również w imieniu tych, którzy nie uwielbiają Mnie ani Ojca, w imieniu nieszczęsnych, zbłąkanych grzeszników, ateistów. Łącz się ze Mną przez Niepokalane Serce mojej Matki, doskonałej czcicielki Eucharystii, w uroczystej chwili mojej ofiary - w momencie konsekracji, a zwłaszcza po przyjęciu Mnie w Komunii Świętej. Wtedy jest w tobie Ten, który czci Ojca. Uczynij swoją tę wieczystą adorację, którą - ukryty pod postaciami eucharystycznymi ofiaruję Ojcu w Tobie.

Pragnę życzyć wszystkim adorującym, posługującym w Ognisku i czytelnikom Płomienia głębokich spotkań z Jezusem Eucharystycznym. On narodził się w Betlejem (co znaczy *Dom Chleba*) aby uczynić cud Eucharystii i być z nami w Najświętszym Sakramencie - konsekrowanej Hostii. Życzę aby On był z Wami w Waszych domach, aby siedł z Wami ulicami tego miasta, aby błogosławił Wasze dzieci i wnuki, umacniał małżeństwa, pomagał nauczycielom wspierał Bożą mocą chorych i cierpiących. Życzę abyście doświadczali Jego przebaczenia, uwolnień, miłości, błogosławieństwa i pokoju. Życzę abyśmy przez cały czas byli z Nim oraz Jego i naszą Mamą. Niech nam w tym pomagają święci, aniołowie i święty Michał Archanioł.



o. Eugeniusz Spirotek Sd.P.

W naszym Ognisku w Łodzi w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia będzie czuwanie modlitewne. Ze względu na Wieczernik w Suchcicach nie będzie tutaj Mszy Świętej.

Święty Mikołaj w Ognisku Bożego Pokoju



10 grudnia odwiedził nasze Ognisko święty Mikołaj, ale zanim się pojawił, z różnych stron naszego miasta zaczęły przybywać dzieci. Trzymały za ręce rodziców, dziadków, rodzeństwo. Wchodziły do sali z buziakami, na których malowało się zaciekawienie, a czasem niepewność. Czy zobaczą Świętego Mikołaja, czy znajdzie dla nich czas ten biskup, o którym tyle słyszały, czy przyniesie im prezenty? Kiedy wszystkie dzieci otrzymały z rąk aniołów czerwone serduszka ze swoimi imionami oraz piękne

gwiazdki na głowy, Gabrysia mama dwuletniego Franusia rozpoczęła spotkanie. Wraz z Gosią i Łukaszem poprowadzili modlitwę i śpiew, w który z entuzjazmem włączyły się dzieci. Gdy na dźwięk dzwonka do sali wkroczył święty Mikołaj, zaległa cisza, a dzieci



wpatrzone w Jego postać stały, jak zaczarowane.

Kiedy Święty Biskup zaczął rozdawać prezenty, dzieci poczuły się bardziej swobodnie, śpiewały piosenki, mówiły wierszyki.

Oblegały Mikołaja, jak dobrego tatusia, który wraca do domu po dniu pracy. Mikołaj zadawał im pytania: czy wiedzą kim jest, skąd pochodzi, gdzie mieszka, dlaczego rozdaje prezenty? Bogdan w tej roli spisał się wyśmienicie, a Jego

konkursy podbiły serca dzieciaków.

Pod koniec spotkania ojciec Eugeniusz zaprosił wszystkich obecnych do kaplicy.

Wzruszeni rodzice i dziadkowie, wraz ze swoimi małymi i dużymi pociechami, podchodzili w procesji do ołtarza, gdzie Ojciec udzielał im błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Na zakończenie zaprosił dzieci do udziału w Jasełkach, które odbędą się 7 stycznia. Ufamy, że wraz ze swoimi opiekunami przybędą na próby, by potem w Ognisku Bożego Pokoju przeżyć radosne spotkanie z Panem Jezusem narodzonym w Betlejem.

Ania /mama czwórki dzieci/



Serdecznie zapraszamy na Jasełka w dniu 07 stycznia (sobota) o godzinie 11:00

Prosimy o zgłaszanie dzieci. Próba we wtorek 3 stycznia i w piątek 6 stycznia o godz. 17:00

/tel. pani Gabrysia 609508504/

Drogie dzieci!

Jesteście zabiegani, pracujecie, gromadzicie, ale bez błogosławieństwa. Nie modlicie się!

Dziś wzywam was, abyście zatrzymali się przed żłóbkiem i rozmyślali o Jezusie, którego wam i dziś daję, aby was błogosławił i pomógł wam zrozumieć, że bez Niego nie macie przyszłości.

Dlatego, kochane dzieci, oddajcie swoje życie w ręce Jezusa, aby was prowadził i strzegł od wszelkiego zła. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie.

Ozędzie Matki Bożej z dnia 25 grudnia 2008r

Ognisko Bożego Pokoju

- To miejsce modlitwy i myślenia o dzieciach i młodzieży,
- rodzicach i nauczycielach,
- rodzinie i szkole.
- To Modlitewne Pogotowie Ratunkowe
- Miejsce wzajemnej pomocy
- Miejsce częstych rekolekcji
- Możliwość indywidualnego Dnia skupienia
- To wzrastanie "W Szkole Maryi":
 - Pokój w sercu, pokój z Bogiem, pokój z ludźmi
 - Królowa Pokoju mówi: Módlcie się, módlcie się...Na modlitwie otrzymacie odpowiedź
 - Modlitwą i postem możecie pokonać nawet wojny
 - Umieście Pismo Święte na widocznym miejscu
 - Spowiadajcie się przynajmniej raz w miesiącu
 - Przeżywajcie Mszę Świętą
 - Adorujcie Jezusa w Najświętszym Sakramencie
 - Nakłaniajcie najmłodszych do modlitwy i niechaj dzieci chodzą na Mszę Świętą

- Diakonię Ogniska tworzą **trzy kręgi**:

Pierwszy krąg tworzą - osoby posługujące stale.

Drugi krąg - rodziny i osoby posługujące kilka lub przynajmniej jeden raz w tygodniu.

Trzeci krąg - osoby wspierające w różnorodny sposób na miarę swych możliwości.

Służba w Ognisku to najpierw modlitwa w intencji dzieci i młodzieży, rodziców i nauczycieli oraz w intencji Ojczyzny i Kościoła Świętego.

Koronka przynoszonych do Jezusa dzieci

(odmawia się na zwykłym różańcu)

Na początku:

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryjo. Wierzę w Boga.

Na dużych paciorkach: (1x)

P. Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie przeszkadzajcie im,

W. Do takich bowiem należy królestwo Boże. (Łk 18,16)

Na małych paciorkach: (10x)

P. I biorąc je w objęcia

W. Kładł na nie ręce i błogosławił je.

(Mk 10,16)

Na zakończenie: (3x)

P. Wtedy przyniesiono Mu dzieci, aby włożył na nie ręce

W. I pomodlił się za nie. (Mt 19,13)

Modlitwa nauczyciela

Nauczycielu dobry,
obdarz mnie Twoim Duchem,
racz wysłuchać prośby (...)

O serce wielkie jak morza otchłanie – proszę Cię Panie

O jednakowe uczniów miłowanie – proszę Cię Panie

O jasne w prawdzie wiedzy podawanie – proszę Cię Panie

O dobre słowo, co nigdy nie kłamie – proszę Cię Panie

O uśmiech, co rodzi zaufanie – proszę Cię Panie

O cierpliwości anielskiej zesłanie – proszę Cię Panie

Nauczycielu dobry,
Mistrzu mój i Boże,
niech mą pracę z dziećmi
Twa łaska wspomóż.
Amen.

Z modlitewnika Pijarskiego

Pietas et litterae

Pobożność i nauka

Ocalić życie!

Świadectwo Duchowej Adopcji

Mam napisać artykuł o moim doświadczeniu z „duchową adopcją”... jakby to ująć? Przecież mam wspaniałe owoce tej modlitwy, tylko to wszystko przecież nie da się ująć w słowa. Najlepiej zacząć od początku. Otóż był czas w moim życiu, bardzo długi czas, kiedy nie chciałem patrzeć w stronę Boga. Gdzieś w głębi miałem głębokie przekonanie, że troskliwy Pan Bóg istnieje, ale na co dzień prezentowałem zgoła inną postawę. Zajmowałem się głównie sprawianiem sobie przyjemności i nie brałem za to odpowiedzialności. Więc nocne życie, łatwe kobiety, szybkie, nielegalne pieniądze itp. Miałem przekonanie, że Bóg jest potrzebny słabeuszom, mięczakom, nieudacznikom, a ja za takiego nie chciałem uchodzić. Przez to moje życie, to była przez wiele, wiele lat istna tortura, tak dla mnie, jak i mojej rodziny. Ciągłe życie na krawędzi spowodowało, że nie miałem żadnych relacji z rodziną, do domu przychodziłem tylko się przespać i to nie często. Stan ciągłego zagrożenia, doprowadził do nerwicy, a potem do nałogu alkoholowego. Po drodze ranilem wielu ludzi, niejednokrotnie czerpiąc z tego swego rodzaju przyjemność. Pobicia, oszustwa, kradzieże, wyłudzenia, to był mój chleb powszedni. O miłości nie było mowy, okazywanie jakichkolwiek uczuć było nie na miejscu i niebezpieczne, ktoś mógłby to wykorzystać, a poza tym kryłem swoje prawdziwe ja, za tysiącem różnych masek. W tym strasznym czasie pewna dziewczyna zaszła ze mną w ciążę. O urodzeniu dziecka nie mogło być mowy, ja miałem żonę i dzieci, a ona życie przed sobą. Podjęliśmy decyzję. Nie miałem nawet tyle odwagi, żeby pojechać z tą dziewczyną na usunięcie ciąży, wysłałem swojego kolegę. Wtedy zresztą nie bardzo mnie to obchodziło. Byłem egoistą, nic mnie nie obchodzili inni. Tak było przez wiele lat, a ja upadałem coraz niżej i niżej. Wielu ludzi, którzy mnie znali mówili, że się stoczyłem. Gdy umarł nasz papież, zaczęło się coś we mnie zmieniać. Dostałem już tak w kość (a w zasadzie, sam tak namieszałem), że byłem bliski, żeby odebrać sobie życie, byłem zdesperowany, przyszedł dzień, że na kolanach poprosiłem wreszcie o pomoc. Musiałem, uznałem swoją bezradność i bezsilność, nie potrafiłem żyć, wszystkie moje pomysły się wyczerpały, zawołałem o pomoc do Maryi. Poszedłem na pielgrzymkę do Częstochowy. Dawno nie byłem u spowiedzi, myślałem, że o tym strasznym czynie już zapomniałem, minęło przecież wiele lat, jednak Duch Święty tak mnie natchnął, że wypowiedziałem wszystkie moje najgorsze grzechy, a nabierało się ich dużo, ciężkich. Przed rozgrzeszeniem, ksiądz był nieco zszokowany i powiedział do mnie, że jestem jak zwierze... Potem ja z kolei byłem zaskoczony, raz - bo zrzuciłem z siebie tak wielki ciężar, a nie wiedziałem, jak bardzo mi on ciążył, dwa - potrzebą zadośćuczynienia. Dostałem rozgrzeszenie.

Zrodził się we mnie taki przymus, żeby coś zrobić, zadośćuczynić w jakiś sposób, nie bardzo wiedziałem co i jak, ale coś zrobić musiałem. Teraz, gdy to piszę i myślę nad powodami, dla których zabiliśmy to dziecko, nie wiem w jaki sposób umotywować moje postępowanie. Przecież takie rzeczy się zdarzają (dzieci poza małżeństwem) i nie ma tragedii, a ileż dobra i miłości można doświadczyć od takich dzieci. Jak teraz na to patrzę, to sytuacja nie wydaje się prosta, ale na pewno nie musiałem zabijać tego dziecka. To wydarzenie sprzed laty po dziś dzień spędza mi sen z powiek. Na pielgrzymce tej usłyszałem po raz pierwszy o duchowej adopcji, to było to, czego potrzebowałem. Mogłem pomóc uratować jakieś życie. Złapałem się tego całym sercem i tak jest do dziś. Co roku w Częstochowie biorę w duchową adopcję jakieś dzieciątko. Po jakimś czasie daję mu, lub jej imię tak, żeby to była prawdziwa osoba, realny człowiek, któremu mogę pomóc i modłę się co dzień. W trakcie modlitwy, w miarę upływu czasu, troszczę się o nie, jak o własne dziecko, tak jakbym co rano z nim rozmawiał, traktuję je, jak członka rodziny. Od początku ma dla mnie wielką wartość możliwość zadośćuczynienia w ten sposób, za tamtą śmierć, ale w miarę upływu lat modlitwa ta pozwoliła mi się rozwinąć i już nieco zmienić podejście do tej „przysługi”. Nigdy nie traktuję tej modlitwy, jakbym ratował czyjeś życie. Ja wielki grzesznik wstawiam się tylko za niewinną istotką, która sama bronić się nie może. Proszę o dar cierpliwości i zrozumienia, dla jego rodziny, o łaskę przebaczenia dla jego rodziców i wielką, wielką miłość dla nich. Taką miłość, która przykryje wszystkie te mało ważne rzeczy i problemy, które zły wyolbrzymia i piętzy. Proszę by byli otwarci na miłość. **Zawsze mówię: Jeśli Ty też tego chcesz Panie”.** /-/

Rekolekcje w świetle św. Michała Archanioła - "Któż jak Bóg"!!!

W dniach **18-21 grudnia 2011r.** w Ognisku Bożego Pokoju odbyły się **rekolekcje adwentowe.** Bożym "zbiegiem okoliczności" rozpoczęły się one **pod patronatem świętego Michała Archanioła**, którego obraz otrzymaliśmy w darze w przeddzień rekolekcji od Pani **Jadwigi Szmidt**. Inspiracją dla artystki był fresk św. Michała Archanioła znajdujący się w Pompejach. W centralnym miejscu obrazu znajduje się postać św. Michała Archanioła, po zwycięskiej walce nad duchami ciemności, śmierci i zła, które znajdują się pod jego stopami w dolnej części obrazu. Powyżej - w górnej części obrazu znajdują się aniołowie i ukazana jest chwała Boża i łaska oraz moc i zwycięstwo - gloria - dobra i Prawdy. Obraz symbolizuje walkę duchową jaką każdy z nas musi podejmować cały czas w swoim życiu i ostrzega by być czujnym i nie dać się zniewolić złu, które ściąga człowieka w dół i zawsze dąży do jego pomniejszenia. W ten sposób powstał motyw przewodni naszych rekolekcji....



W niedzielę (18 grudnia) odbyło się uroczyste poświęcenie obrazu św. Michała Archanioła podczas Mszy świętej w Kaplicy Ogniska. Następnie został on przeniesiony i umieszczony w dużej sali, odtąd zwanej Salą św. Michała Archanioła. Figurka św. Michała Archanioła obecna w Kaplicy a odtąd i obraz przypominać nam będą o obecności tego Archanioła i innych aniołów - obrońców przed złem i wspomoczeni w walce z nim. Patron ten ma wszystkim pomagać zachowywać w tym świętym miejscu pokój, miłość do Boga, dobro i świętość. Święty Michał Archanioł ukazuje, że wszystko jest możliwe z Tym, Który raz na zawsze pokonał zło! "Któż jak Bóg" - nie ma nic ważniejszego o co warto by zabiegać i walczyć do końca swojego ziemskiego życia. W naszej drodze do świętości pomagają nam nasi najlepsi przyjaciele i pomocnicy czyli aniołowie i Archaniołowie - pamiętajmy o tym!

W tym właśnie duchu przebiegły nasze rekolekcje, z których wyszliśmy ubogaceni i wzmocnieni łaską Bożą i wiedzą o naszych Bożych pomocnikach! /Gabrysia/

Ferie zimowe

28 stycznia - 11 lutego 2012

Zapraszamy dzieci do naszego Ogniska. Dlatego prosimy serdecznie dorosłych o włączenie się w tym czasie w życie naszego Ogniska poprzez wieloraką pomoc.

Pisząc to zaproszenie pomodliłem się o Słowo Boże. Oto trzy fragmenty: Mądrość Syracha 40, 13-17; Jer 17, 14 - 18; Rz 9, 6 - 13.

A więc potrzebna jest:

- łaskawość i jałmużna,

- modlitwa o zdrowie i ratunek /Modlitewne Pogotowie Ratunkowe/

- narodziny w Bogu, bo "nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi, lecz synowie obietnicy są uznani za potomstwo". Odkryć powołanie i obietnicę Bożą.

Dorosłych, pragnących się zaangażować w to dzieło zapraszam serdecznie na spotkanie formacyjne w sobotę 21 stycznia od godziny 10 do 16.

o. Eugeniusz Spiżtek S.M.P.

Ognisko Bożego Pokoju w Łodzi, ul. Gdańska 85 tel. 42 636-30-77 i Suchcicach nr 5, 07-407 Czerwin
www.ogniskobozegopokoju.pl E-mail: ogniskobozegopokoju@gmail.com